

Ks. Bogdan Biela*

Katowice

UWARUNKOWANIA PSYCHOLOGICZNO-SPOŁECZNE PRZEPOWIADANIA SŁOWA BOŻEGO

Bóg mówi w Kościele przez Chrystusa do człowieka¹. W tym lapidarnym sformułowaniu, streszczającym w olbrzymim skrócie ekonomię Bożą wyrażającą się w kościelnym przepowiadaniu słowa Bożego, zawarta jest swoista zależność: Bóg mówi do człowieka, a jednocześnie mówi do niego za pośrednictwem drugiego człowieka. Poruszamy się więc w sferze relacji personalistycznych. Dlatego też warto zwrócić uwagę na uwarunkowania i prawidłowości oddziaływania głoszonego słowa Bożego na rozum, wolę i uczucia słuchacza jako na główne receptory treści kościelnego przepowiadania i jednocześnie faktory aktu wiary osobowej. Na przepowiadanie słowa Bożego nie można jednakże patrzeć tylko z punktu widzenia komunikacji interpersonalnej, gdyż jest ono zakotwiczone w konkretnym środowisku społecznym, a zarazem do niego skierowane².

* **Bogdan Biela**, ks. dr hab. – prezbiter archidiecezji katowickiej, adiunkt w Zakładzie Teologii Pastoralnej i Historii Duszpasterstwa na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Autor książek: *Kościół – wspólnota*, Katowice 1993; *Wypłyni na głębię miłości*, Katowice 2001; *Zarys koncepcji teologii pastoralnej ks. Franciszka Błachnickiego*, Katowice 2004; *Parafia miejscem urzeczywistniania się komunii Kościoła*, Katowice 2006. Opublikował także ponad 100 artykułów naukowych oraz popularnonaukowych z zakresu teologii pastoralnej, eklezjologii pastoralnej, posoborowej odnowy parafii (kontakt z autorem: bbiela@poczta.onet.pl).

¹ Por. H. Pagiewski, *Personalistyczny charakter przepowiadania słowa Bożego*, w: *Teologia przepowiadania słowa Bożego*, pr. zb. pod red. L. Kuca, J.A. Nalaskowskiego, H. Pagiewskiego, Warszawa 1971, s. 149.

² Artykuł jest rozwinięciem tekstu zamieszczonego w książce: B. Biela, *Parafia miejscem urzeczywistniania się komunii Kościoła*, Katowice 2006, s. 276–288.

UWARUNKOWANIA PSYCHOLOGICZNE PRZEPOWIADANIA SŁOWA BOŻEGO

Analiza struktury aktu wiary osobowej pokazuje, iż w akcie tym rozum człowieka najpierw zapoznaje się z usłyszaną prawdą chrześcijańską, następnie próbuje ją zrozumieć, by w końcu przyjąć ją lub odrzucić, względnie pozostać wobec niej obojętnym, sceptycznym³. Jako że fundamentalną prawdą chrześcijańską jest sam Bóg, dlatego też w akcie wiary rozum ma najpierw i przede wszystkim poznać i uznać istnienie Boga. I w tym leży pierwsze zadanie kościelnego przepowiadania, by pomagało ono słuchaczowi w rozumowym przyjęciu istnienia Boga; by mu dostarczało rozumowych racji przemawiających za istnieniem Boga, szczególnie Boga jako Stwórcy świata i Boga jako Dobroczyńcy człowieka. Z kolei kościelne przepowiadanie powinno starać się przekonać słuchacza o możliwości oraz o odpowiedzialności Objawienia Bożego w Chrystusie. Szczegółowej argumentacji w tych kwestiach dostarcza kaznodziejstwu między innymi teodycea, apologetyka i życie Kościoła, jak również refleksja intelektualna i przeżycia osobiste kaznodziei, nie mówiąc już o decydującej roli łaski Bożej⁴. Wszystko to stanowi tzw. *praeambula fidei*⁵, poprzedzające i przygotowujące do aktu pełnej wiary chrześcijańskiej, na który składa się już całokształt treści objawienia Bożego w Chrystusie⁶. Treść ta jest stałym pokarmem dla wiary i życia duchowego (por. KO 21).

Próbując wnikać w sam psychologiczny mechanizm lub proces oddziaływania głoszenia słowa Bożego na umysł w celu wywołania u człowieka aktu wiary, trzeba stwierdzić, że jest to proces niezwykle złożony i bardzo trudny do opisania. Zwłaszcza dlatego, że w grę wchodzi tutaj łaska Boża, która w tajemniczy dla nas sposób działa w akcie przekazywania słowa Bożego oraz przyjmowania go przez rozum człowieka. Dlatego też pragniemy tutaj jedynie zwrócić uwagę na fakt, który wynika z personalizmu kaznodziejskiego, że dla rzeczywistego powstania aktu wiary u człowieka większe znaczenie zdaje się mieć osobiste przekonanie i świadectwo wiary głoszącego słowo Boże aniżeli logiczna i rozumowa argumentacja uzasadniająca prawdę o istnieniu Boga, o możliwości i fakcie chrześcijańskiego Objawienia oraz o prawdziwości i wartości tego Objawienia. Dlatego też kościelne przepowiadanie winno być nie tylko nauczaniem czy też opowiadaniem o prawdach wiary, lecz przede wszystkim osobowym świadectwem i ukazywaniem żywej

³ Por. A. Lewek, *Funkcja kerygmaticzna Kościoła w świetle Vaticanum II*, z. 1, Warszawa 1984, s. 158–170; L. Kuc, *Odpowiedź człowieka na głoszone mu słowo Boże*, w: *Teologia przepowiadania słowa Bożego*, red. tenże, Warszawa 1971, s. 292–346.

⁴ Por. W. Granat, *Teologiczna wiara, nadzieja i miłość*, Lublin 1960, s. 248 n.

⁵ Zadaniem przepowiadania jest najpierw przygotowanie naturalnych dyspozycji, tzw. *praeambula fidei* u słuchaczy. Chodzi o to, aby przepowiadający słowo Boże pomagał słuchaczowi w rozumowym przyjęciu istnienia Boga, poprzez tzw. naturalne poznanie Boga. Zob. G. Muschalek, *Praeambula fidei*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. 8, red. J. Höfer, K. Rahner, Freiburg 1986, s. 653–657.

⁶ Por. W. Granat, *Teologiczna wiara...*, s. 105.

wiary kaznodziei oraz Kościoła – wspólnoty wierzących. Nie tylko więc i nie w pierwszym rzędzie obiektywna wartość uzasadnionej rozumowo treści kościelnego przepowiadania, lecz osobiste przekonanie, pogłębiona refleksja własna i życie z wiary samych głosicieli słowa Bożego oddziałują na umysł słuchacza w sposób najbardziej sugestywny, silny, a tym samym przyczyniają się w zasadniczej mierze do powstania u niego aktu wiary (por. Rz 1,17; Ga 3,11; Hbr 10,38)⁷.

Prawidłowość tę ukazuje Pismo Święte, które rozróżnia dwa typy świadectwa: Janowego oraz Pawłowego. Typ pierwszy świadectwa (por. 1 J 1, 1-3) dotyczy faktu historycznego, a więc rzeczywistości zewnętrznej, obiektywnej. Jest to świadectwo o tym, co apostołowie widzieli, słyszeli i czego dotykały ich ręce. Zupełnie inne jest świadectwo, którego typowym przedstawicielem jest św. Paweł (por. Dz 9,3-6). Jego życie jest nieustannym daniem świadectwa o nowym życiu, jako skutku spotkania z Chrystusem pod Damazkiem. Dla Pawła było to spotkanie z Chrystusem Zmartwychwstałym i Uwielbionym, a więc z Jezusem, który żyje i z którym można się spotkać w Duchu Świętym. Świadectwo Pawła jest więc świadectwem wiary. Obydwa typy świadectwa tworzą całość, zawsze też muszą występować łącznie i wzajemnie się uzupełniać, ale świadectwo typu Pawłowego – jak zauważa Franciszek Blachnicki – jest w chrześcijaństwie czymś fundamentalnym i koniecznym. Świadectwo typu Janowego jest także świadectwem koniecznym, ale w stosunku do świadectwa Pawłowego jest czymś pomocniczym, czymś, co warunkuje w jakimś sensie tamto świadectwo. Nie chodzi bowiem w pierwszym rzędzie o to, żeby zaświadczyć, że kiedyś na ziemi żył Jezus, ale przede wszystkim trzeba świadczyć o tym, że Chrystus nadal żyje i działa, że jest Panem i mocą swego Ducha prowadzi ludzi do pełni życia przez zjednoczenie z Sobą. Wynika to z istoty chrześcijaństwa, które nie jest tylko jakąś doktryną czy systemem etycznym, ale chrześcijaństwo to przede wszystkim Osoba Jezusa Chrystusa, który dokonawszy dzieła odkupienia, został ustanowiony Kyriosem i który konstituuje nową rzeczywistość⁸. Tą rzeczywistością jest bezpośrednia, osobowa relacja człowieka do Osoby Chrystusa i zjednoczenie z Nim w Duchu Świętym. I właśnie do takiego spotkania z Chrystusem może doprowadzić świadectwo typu Pawłowego, gdyż ma ono moc rozbudzenia wiary rozumianej jako wejście w osobowy kontakt z Chrystusem⁹. Tak też widzą to dokumenty soborowe, które życie z wiary ukazują jako podstawową i zasadniczą formę świadectwa, mającego moc pociągania innych do wiary¹⁰.

⁷ Por. A. Lewek, *Funkcja kerygmatyczna Kościoła...*, s. 205, 206.

⁸ „U początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej czy jakieś wielkiej idei, jest natomiast spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie” (Benedykt XVI, Encyklika *Deus Caritas est* (DC), 25 XII 2005, nr 1).

⁹ Por. F. Blachnicki, *Świadectwo wiary w katechezie*, „Seminare” 1981, s. 83–86.

¹⁰ Por. tenże, *Teologia pastoralna ogólna*, cz. I, Lublin 1970, s. 333–335.

Konkludując tę krótką analizę oddziaływania głoszenia słowa Bożego na umysł w procesie powstawania aktu wiary, można stwierdzić, że na proces ten wpływa kościelne przepowiadanie przez to, iż podaje do wiadomości Ewangelię Chrystusową, by ją człowiek usłyszał i z nią się zapoznał; dalej – wyjaśnia logicznie lub obrazowo jej treść, by ją człowiek zrozumiał i dogłębnie poznał oraz uzasadnia jej prawdziwość, by człowiek z przekonaniem ją przyjął. Równolegle głosiciel słowa Bożego zaświadcza Ewangelię życiem i osobistą wiarą, by słuchacz przyjął ją egzystencjalnie i realizował w swym życiu chrześcijańskim¹¹.

Drugim receptorem słowa Bożego i jednocześnie komponentem ludzkiej psychiki, od którego zależy nie tylko sam akt rozumowy wiary, ale przede wszystkim konsekwentne życie z wiary – jest wolna wola człowieka. Właściwym przedmiotem woli człowieka jest dobro; podobnie jak przedmiotem rozumu jest prawda. Podobnie jednak jak rozum myli się, tak wola nieraz zawodzi, wybierając zło zamiast dobra, albo zaniedbując czynienie dobra i dążenie do jego osiągnięcia. Zdarza się bowiem, że pod wpływem omylnego rozumu człowiek dostrzega dobro w tym, co obiektywnie nie jest dobrem, a tylko dobrem pozornym. Z pomocą omylnemu umysłowi i słabej woli człowieka przyszedł Bóg, objawiając mu przez Chrystusa to, co jest prawdą i jednocześnie dobrem dla człowieka. Tę właśnie prawdę czy prawdy objawione jako najwyższe wartości intelektualne i wolitywne zawiera Ewangelia Chrystusowa, która jest przedmiotem kościelnego przepowiadania. Przepowiadanie słowa Bożego ma więc na celu między innymi skłonienie woli człowieka do aktu wiary i do życia z wiary. Rzecz w tym, by głosiciel Ewangelii przedstawił ją słuchaczowi jako dobro, jako wartość godną przyjęcia i życiowej realizacji¹².

Konkretnie chodziłoby o ukazywanie w przepowiadaniu indywidualnych oraz społecznych pobudek i motywów, skłaniających wolę słuchaczy do uwierzenia Bogu objawionemu w Chrystusie i przyjęcia oraz realizacji słów Bożych w życiu. Wolę musi człowiek sam lub z pomocą usłyszanego słowa Bożego kształtować, umacniać, wychowywać i ćwiczyć. Głosiciel słowa Bożego może i powinien wskazywać człowiekowi różne pobudki do aktu wiary jako czegoś dobrego i wartościowego. Mogą to być pobudki naturalne, jak np. spokój sumienia, dobro rodziny, osobiste szczęście w uczciwym życiu, zgodnym z nakazami wiary chrześcijańskiej, a przeciwnie – różne nieszczęścia i cierpienia w życiu niezgodnym z wiarą chrześcijańską i bez pomocy Boga dla odrzucającego Go; mogą to być także pobudki nadprzyrodzone, jak np. miłość Boga, osiągnięcie zbawienia wiecznego i nagrody od Boga za życie według objawionej woli Bożej¹³. Również w przypadku oddziaływania głoszenia słowa Bożego na wolę słuchacza – podobnie

¹¹ Por. G. Biemer, *Glaubenszeugnis als Ziel des Dienstes der Kirche*, „Theologische Quartalschrift” 148,4 (1968), s. 303–320.

¹² Por. A. Lewek, *Funkcja kerygmatyczna Kościoła...*, s. 206, 207.

¹³ Por. Z. Pilch, *Wykład zasad kościelnej wymowy*, Poznań 1958, s. 267.

jak na jego umysł – jest rzeczą o zasadniczym znaczeniu, by nie tylko słowami pobudzać wolę słuchaczy do aktu wiary i konsekwentnej realizacji jej w życiu, ale także, a może przede wszystkim przykładami z życia w pełni chrześcijańskiego: własnego i innych chrześcijan. Ma tu w całej pełni zastosowanie znany aforyzm: *Verba docent, exempla trahunt*¹⁴.

Trzecim wreszcie receptorem treści przepowiadania słowa Bożego i jednocześnie faktorem oraz podłożem aktu wiary są uczucia człowieka, czyli cała sfera doznań i przeżyć emocjonalnych, na które głoszenie słowa Bożego również winno odpowiednio oddziaływać. Wprawdzie „wiara nie jest ślepym uczuciem religijnym, wyłaniającym się z głębin podświadomości pod wpływem serca”, jak to stwierdza się w przysiędze antymodernistycznej¹⁵, niemniej jednak, obok rozumu i woli, również uczucia, względnie serce (por. KO 5) odgrywają rolę w akcie wiary, a zwłaszcza w jej życiowej realizacji. W sferze emocjonalnej człowieka zakotwiczona jest m.in. miłość, którą symbolizuje właśnie serce. Miłość zaś łączy się ściśle z wiarą. Uczucia mogą albo wspierać albo osłabiać rozum i wolę w akcie wiary¹⁶. Dlatego też zadaniem przepowiadającego słowo Boże jest zdawać sobie dokładnie sprawę z roli uczuć w akcie wiary i życiu według wiary u słuchaczy i odpowiednio sterować nimi, ukazując zło pochodzące z uczuć negatywnych oraz dobro z uczuć pozytywnych. Poza tym głoszący słowo Boże winien wprost budzić uczucia pozytywne, które wpływają z kolei na rozum i wolę jako na czynniki zasadnicze aktu wiary; uczucia mogą wspierać znacznie ten akt, ożywiać go i stanowić dlań niebagatelny element psychiczno-motoryczny¹⁷. Ażeby więc poruszyć serce słuchaczy np. do głębokiego żalu za grzechy, do współczucia, do miłości, do życzliwości, aby przede wszystkim ożywić pełną miłość do Boga, jest psychologicznie pożądane i wprost niezbędne głoszenie słowa Bożego nie tylko na sposób rzeczowego wykładu, lecz z osobistym zaangażowaniem w pełni ludzkimi uczuciami. Oczywiście chodzi tu o uczucia szczerze wyrażone, o autentyczne przeżycia emocjonalne, które wypływają z wiary i wyrażają

¹⁴ Por. tamże, s. 271.

¹⁵ „Z wszelką pewnością utrzymuję i szczerze wyznaję, że wiara nie jest ślepym uczuciem religijnym, wyłaniającym się z głębin podświadomości pod wpływem serca i pod działaniem dobrane usposobionej woli, lecz prawdziwym rozumowym uznaniem prawdy przyjętej z zewnątrz ze słuchania, mocą którego wszystko to, co powiedział, zaświadczył i objawił Bóg osobowy, Stwórca i Pan nasz, uznajemy za prawdę dla powagi Boga najbardziej prawdopodobnego” (*Breviarum fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, I, s. 90).

¹⁶ Por. A. Lewek, *Funkcja kerygmatyczna Kościoła...*, s. 207.

¹⁷ Por. tamże, s. 208; O. Fuchs, *Die lebendige Predigt*, München 1978, s. 15 n. Zob. także R. Heue, R. Lindner, *Predigen lernen*, Stuttgart 1975, s. 14–24. Autorzy tej publikacji, analizując sferę uczuciową, intelektualną i woliową jako receptory kazań, w pierwszym rzędzie zwracają uwagę na potrzebę wpływu kaznodziei na uczucia słuchaczy, tak aby wywołać u nich odpowiednie przeżycie religijne, ułatwiające recepcję intelektualną i woliową treści kazania: „Wenigstens am Anfang einer Predigt sollte ein Prediger auf die gefühlsmässigen Suchbewegungen seiner Hörer achten, um sie dort abzuholen und weiterzuführen” (s.15).

jednocześnie świadectwo wiary, mają tę właściwość, że wzbudzają analogiczne uczucia u słuchaczy – zgodnie z lapidarnym stwierdzeniem Franciszka Xawerego Arnolda – że tylko przekonany kaznodzieja może przekonać słuchaczy, tylko wstrząśnięty może wstrząsnąć, tylko zapalony może zapalić do aktu wiary i do życia z wiary chrześcijańskiej¹⁸.

PRZEPOWIADANIE SŁOWA BOŻEGO A KOMUNIKACJA INTERPERSONALNA

Aby jeszcze bardziej naświetlić uwarunkowania przepowiadania słowa Bożego, spróbujemy obecnie uczynić to z punktu widzenia teorii komunikacji interpersonalnej¹⁹. Do komunikacji, czyli jakiegoś połączenia między jednym a drugim człowiekiem, może dojść na płaszczyźnie intelektualnej, wolitywnej lub emocjonalnej. Najczęściej jednak przez komunikację rozumie się połączenie intelektualne, czyli „porozumiewanie się, przekazywanie myśli, udzielanie wiadomości”²⁰. W komunikacji kaznodziejskiej nie chodzi jednakże tylko, ani nawet przede wszystkim o przekazywanie informacji czy treści teologicznej i o jej akceptację. Chodzi w niej przede wszystkim o wywoływanie, ożywianie i kształtowanie aktu oraz postawy wiary u słuchaczy, i to wiary pojętej personalistycznie, a nie intelektualistycznie. W takiej wierze – jak już wspominaliśmy – czymś istotnym są nie same prawdy religijno-chrześcijańskie, ale osobowe więzi człowieka z Bogiem, a więc więzi oparte nie tylko na intelektualnym porozumiewaniu się, ale na wzajemnej miłości, oddaniu i egzystencjalnym poddaniu się człowieka Bogu. Konsekwencją takiej wiary jest również chrześcijańska miłość do bliźniego. Wiara połączona z miłością jest celem i zarazem klimatem lub środowiskiem komunikacji kaznodziejskiej²¹.

Mówiąc o komunikacji interpersonalnej, trzeba mieć na uwadze to, iż w komunikacji tej występują trzy zasadnicze elementy strukturalne, a mianowicie: ktoś – komunikuje coś – komuś lub z kimś. Jest więc komunikator, jest komunikat,

¹⁸ „Nur als Überzeugter kann er überzeugen; nur als Erschütterter kann er erschüttern, nur als Begeisterter begeistern” (*Dienst am Glauben*, Freiburg 1949, s. 80).

¹⁹ Komunikacja oznacza – najogólniej biorąc – pewne połączenie, więź, kontaktowanie się. Chodzi tu o komunikację międzysobową. W procesie głoszenia słowa Bożego mającego budzić wiarę chodzi o komunikację między Bogiem, kaznodzieją i słuchaczem. Komunikacja słuchacza z Bogiem, czyli akt wiary, jest celem głoszenia słowa Bożego. Komunikacja zaś kaznodziei ze słuchaczem jest zasadniczo środkiem względnie drogą do tego celu. Por. H. Pagiewski, *Podstawowe zasady komunikacji we współczesnym kaznodziejstwie*, „Homo Dei” 44,2 (1975), s. 116–120.

²⁰ *Mały słownik języka polskiego*, red. S. Skorupka, Warszawa 1968, s. 293.

²¹ „Wewnętrzna natura Kościoła wyraża się w troistym zadaniu: głoszenie Słowa Bożego (*ke-rygma-martyria*), sprawowanie Sakramentów (*leiturgia*), posługa miłości (*diaconia*). Są to zadania ściśle ze sobą związane i nie mogą być od siebie oddzielone. *Caritas* nie jest dla Kościoła rodzajem opieki społecznej, którą można by powierzyć komu innemu, ale należy do jego natury, jest niezbywalnym wyrazem jego istoty” (DC 25).

czyli przedmiot komunikacji, i jest odbiorca. W przypadku przepowiadania słowa Bożego występuje kaznodzieja, treść kazania i słuchacz. Te trzy komponenty tworzą pewną całość w procesie głoszenia słowa Bożego. One wzajemnie się warunkują, zależą od siebie i wywierają wpływ na siebie. Stosunek kaznodziei do Ewangelii jako treści kazania oraz stosunek słuchacza do tejże Ewangelii stanowi płaszczyzną przedmiotową komunikacji kaznodziejskiej, podczas gdy stosunek kaznodziei do słuchacza i słuchacza do kaznodziei oznacza płaszczyznę osobową względnie międzyosobową tej komunikacji²². Jest ponadto stwierdzonym faktem, że stosunek słuchacza do treści kazania, czyli do Ewangelii, zależy w dużym stopniu od jego osobistego stosunku do kaznodziei. Im lepsze są stosunki międzyosobowe kaznodziei i słuchacza do siebie nawzajem, tym lepszy bywa stosunek słuchacza do samej Ewangelii. Lecz nie tylko od wspomnianych stosunków międzyosobowych zależy efektywność kazania. Zależy ona od samych osób, to znaczy od ich kwalifikacji i predyspozycji. I właśnie na te osobowe i międzyosobowe uwarunkowania w procesie komunikacji kaznodziejskiej zwróćmy uwagę, jako na kwestię o szczególnym znaczeniu w procesie skutecznego przepowiadania²³.

Z punktu widzenia teorii komunikacji międzyosobowej, do jednego z fundamentalnych warunków i podstaw w procesie przepowiadania słowa Bożego zalicza się osobistą wiarę przepowiadającego słowo Boże. Mając bowiem na uwadze personalistyczny charakter przepowiadania, głoszenie Ewangelii należy traktować nie tylko jako przekaz doktryny, lecz także i przede wszystkim jako osobiste świadectwo tego, który uwierzył i jako wierzący głosi słowo Boże innym. Innymi słowy mówiąc, jeśli stosunek słuchacza do kaznodziei jest z jakiś powodów całkowicie negatywny, wówczas nawet najlepsza i najbardziej ortodoksyjna treść kazania nie zostanie właściwie przyjęta i tym samym nie przyczyni się do wzbogacenia wiary u słuchacza. Oczywiście teologicznie rzecz biorąc, trzeba podkreślić, że słuchacz nie powinien kierować się takim czy innym obrazem kaznodziei. Jednak od strony psychologicznej jest to rzecz bardzo trudna, a w indywidualnych przypadkach często wręcz niemożliwa. Doświadczenie pokazuje, że słuchacz zazwyczaj nie jest w stanie uwierzyć bez zastrzeżeń w głoszoną treść samą w sobie, abstrahując całkowicie od jej głosiciela. Im bardziej więc kaznodzieja jest wiarygodny, im większym szacunkiem cieszy się u słuchaczy, im jest autentyczniejszym „głosem” Chrystusa, tym większy wpływ na nich wywiera swoim kazaniem²⁴.

Warto także zauważyć, iż wierni posiadają zwykle dwa obrazy kapłana: idealny i rzeczywisty. Kapłan idealny to taki, który odpowiada ich osobistym poglądom na istotę religijności i związanych z nią zadań kapłańskich. W oparciu o własny

²² Por. A. Lewek, *Funkcja kerygmatyczna Kościoła...*, s. 210.

²³ Por. tamże.

²⁴ Por. L. Kuc, *Krótki traktat o teologii komunikacji*, Leszno 1997, s. 238–240. Zob. także K. Korbut-Orzechowski, *Zagadnienie wpływu kaznodziei na słuchacza w świetle wybranych stanowisk homiletyki współczesnej*, Warszawa 1973 (mgr mps BATK).

typ religijności tworzą sobie oni idealny obraz kapłana oraz obraz rzeczywisty wynikający z obserwacji i doświadczenia życiowego. W praktyce dochodzi stale do konfrontacji obu tych obrazów. Zdaniem Osmunda Schreudera, większe lub mniejsze oddziaływanie kazań na słuchaczy zależy od tego, czy i o ile rzeczywisty obraz kapłana – kaznodziei pokrywa się z obrazem idealnym. Jeśli idealny obraz zgadza się z obrazem rzeczywistym, wówczas słuchacz bardziej otwiera się na treść kazania głoszonego przez kaznodzieję. W takim przypadku słuchacz niejako identyfikuje się i w pełni solidaryzuje z postawą religijną kaznodziei, podobnie jak to czyni wychowanek wobec ulubionego wychowawcy, którym jest zafascynowany i dlatego skłonny także do naśladowania go²⁵. Dlatego też z całą mocą należy podkreślić, iż osobiste świadectwo wiary przepowiadającego słowo Boże jest czynnikiem i *conditio sine qua non* autentycznej komunikacji interpersonalnej, mającej na celu wzbudzenie lub ożywienie osobowego komunikowania się i komunii słuchacza z Bogiem²⁶.

W myśl teorii komunikacji, drugim obok kaznodziei czynnikiem osobowym, aktywnym elementem w procesie komunikacji w wierze jest słuchacz słowa Bożego. Karl Wilhelm Dahm, charakteryzując proces komunikacji kaznodziejskiej od strony słuchacza, dostrzega w tym procesie jakby trzy „stacje” lub filtry, przez które przechodzi głoszone słowo Boże i od których zależy większa lub mniejsza jego owocność u słuchacza. Są to następujące „stacje”: wejściowa, selekcyjna i asymilacyjna przyjętych treści²⁷. W „stacji wejściowej” u słuchacza rozstrzyga się, czy przekazywana mu treść kazania będzie w ogóle słuchana czy nie. Włączenie lub wyłączenie się słuchacza z procesu słuchania kazania zależy od szeregu czynników, z których jedne znajdują się po stronie słuchającego, a inne po stronie przepowiadającego. Pierwszy z nich to predyspozycje i nastawienia słuchacza, z jakimi wkracza on w proces słuchania i które mniej lub bardziej osłabiają względnie wzmagają jego gotowość do słuchania. Są to: dyspozycje fizjologiczno-psychiczne, jak zmęczenie, niewyspanie, choroba, słaby słuch – lub bardzo dobre samopoczucie; uwarunkowania aktualną sytuacją i okolicznościami, jak np. kłopoty osobiste, małżeńskie, rodzinne, trudności w zakładzie pracy, odbywający się w tym samym czasie mecz piłki nożnej dla zapalonego kibica sportowego.

Znajdujące się z kolei po stronie przepowiadającego słowo czynniki, które pomagają lub przeszkadzają słuchaczowi w procesie samego słuchania, są następujące: zrozumiałość lub niezrozumiałość języka oraz treści kazania – słuchacz wyłącza się ze słuchania, jeśli kaznodzieja posługuje się niezrozumiałą terminologią fachową teologów lub mówi o czymś, co nie budzi zainteresowania u słuchacza albo czego on nie pojmuje; ścisłość lub brak ścisłości w logicznej strukturze kazania – jeśli

²⁵ Por. O. Schreuder, *Socjologiczne aspekty przepowiadania*, „Concilium” 1,10 (1968), 133 n.

²⁶ Por. A. Lewek, *Funkcja kerygmatyczna Kościoła...*, s. 216.

²⁷ Por. „Stationen des Hörens”, *Verkündigen 3. Jahrbuch der Arbeitsgemeinschaft Katholischer Homiletiker 1971*, Stuttgart 1972, s. 50.

kaznodzieja rozwija konsekwentnie zapowiedziany tok myśli, wówczas ułatwia to słuchaczowi śledzenie i zapamiętanie słyszanych treści, natomiast chaotyczne wydobywanie przez kaznodzieję „rzeczy nowych i starych” ze skarbcza własnej wiedzy teologicznej powoduje równie chaotyczne włączanie się słuchacza w odbiór treści kazania; retoryczna prezentacja kazania pod względem formalnym i treściowym – od strony formalnej „stację wejściową” w procesie słuchania determinuje m.in. siła i modulacja głosu, a od strony treściowej – większa lub mniejsza przejrzystość układu treści, stopień jej powiązania z doświadczeniem życiowym słuchacza itp.; *image* kaznodziei – negatywne wyobrażenie słuchającego o głoszącym kazanie utrudnia proces słuchania lub nieraz całkowicie zeń wyłącza słuchacza, co manifestuje on rozglądaniem się, spoglądaniem na zegarek, kaszlem itp.²⁸

Po „stacji wejściowej” następuje „stacja selekcji” w procesie słuchania. Słuchacz dokonuje wyboru pewnych treści kazania, a pomija lub wprost odrzuca inne. Działający tu mechanizm selekcji determinują trzy następujące pragnienia względnie dążenia słuchacza: pragnienie potwierdzenia własnych postaw życiowych, a więc swych przekonań, poglądów i postępowania; pragnienie eliminacji lub przynajmniej zmniejszenia napięcia spowodowanego u człowieka dysharmonią w sferze jego postawy życiowej, tj. poznania, emocji i postępowania; pragnienie życia zgodnego z normami i mentalnością grupy czy środowiska, do którego słuchacz należy²⁹. Odpowiadając na pytanie, jak te trzy naturalne dążności człowieka wpływają na mechanizm selekcji treści w procesie słuchania kazania, można powiedzieć, że zgodnie z pierwszym pragnieniem słuchacz wybiera z kazania przede wszystkim te treści, które potwierdzają jego dotychczasowe przekonania i postępowanie. Jeśli chodzi o usłyszane treści przeciwne, domagające się rewizji lub zmiany poglądów i postępowania, próbuje się osłabić ich wewnętrzną siłę argumentacyjną albo odmawia się im sensu, interpretując jako niezrozumiałe i nieżyciowe. Jeśli natomiast w dobrej wierze i z dobrą wolą słuchacz przyjmuje mimo wewnętrznych oporów treść przesłania domagającą się zmiany poglądów i życia, wówczas dokonuje się u niego – nie bez pomocy łaski Bożej – akt nawrócenia, przemiany wewnętrznej, odrodzenia duchowego³⁰.

Zgodnie z drugim naturalnym pragnieniem człowieka, czyli pragnieniem wewnętrznego spokoju i życia w harmonii z sobą samym, wybiera słuchacz z kazania przede wszystkim te treści, które zmniejszają występujące u każdego człowieka napięcia natury poznawczej, emocjonalnej czy etycznej. Napięcia w sferze poznawczej, czyli dysonanse poznawcze, zostają zmniejszone przez te treści kazania, które stanowią przekonującą odpowiedź, np. na nurtujący słuchacza problem światopoglądowy; podobnie napięcia natury etycznej i emocjonalnej mogą

²⁸ Por. tamże, s. 50 n.; J. Kołodziejczyk, *Rola słuchacza w procesie komunikacji słowa Bożego*, „Materiały Problemowe” 8 (1979), s. 130.

²⁹ Por. K.W. Dahm, „Stationen des Hörens”..., s. 51 n.

³⁰ Por. A. Lewek, *Funkcja kerygmatyczna Kościoła...*, s. 219.

być zmniejszone w procesie słuchania odpowiednich treści ukazujących właściwy sposób postępowania czy rozwiązywania trudności życiowych, małżeńskich, rodzinnych itp. Usłyszane treści kazania mogą oczywiście – wprost przeciwnie – powodować tego rodzaju napięcia, domagając się zmian w sferze myślenia, potrzeb, uczuć i postępowania. Czymś naturalnym bowiem jest u człowieka pragnienie wspomnianej harmonii wewnętrznej, zmniejszenia napięć psychicznych i duchowych. To pragnienie może być nieraz tak silne, że słuchacz słowa Bożego albo odrzuca treści niesprzyjające spełnieniu tego pragnienia, albo dokonuje projekcji tego pragnienia. Wówczas „słyszy” to, czego kaznodzieja w ogóle nie powiedział, a co słuchacz jedynie pragnął usłyszeć pod wpływem przeżywanego w danej chwili napięcia³¹.

Z kolei trzecie pragnienie naturalne człowieka, wpływające na mechanizm selekcji treści kazania, to pragnienie prowadzenia życia w harmonii z otoczeniem, czyli zgodnie z normami i mentalnością grupy oraz środowiska, do którego słuchacz przynależy, a więc rodziny, kręgu kolegów i przyjaciół, środowiska pracy. Zgodnie z tym pragnieniem słuchacz wybiera z kazania przede wszystkim te treści, które nie sprzeciwiają się normom uznawanym przez ogół członków danej grupy. Obawia się bowiem represji i izolacji ze strony społeczności lub grupy, z którą wiąże go życie. Trzeba bowiem pamiętać, że mechanizm działania i współżycia jednostek w grupie dąży faktycznie do określonej jedności, harmonii i zgodności; zwarta grupa nie toleruje „ciał obcych”, to jest osób wyłamujących się spod jej reguł i norm współżycia i postępowania, osób krytykujących i próbujących dokonywać zmian w sferze poglądów i postaw życiowych ogółu³².

Podsumowując analizę owych trzech dążeń naturalnych człowieka, trzeba podkreślić, że przepowiadający słowo Boże winien wprowadzić znać ową „stację” i mechanizm subiektywnych uwarunkowań selekcji treści u słuchaczy, ale nie musi i nie powinien bynajmniej mówić tylko tego, co zaspokaja wspomniane trzy pragnienia. Byłoby to bowiem sprzeniewierzenie się Ewangelii, która z istoty swej potwierdza tylko dobre postawy i prawdziwe poglądy, a jednocześnie stanowi wezwanie Boże do ustawicznej przemiany duchowo-moralnej człowieka³³.

Trzecia wreszcie „stacja” to stacja przerobienia, przetrawienia, asymilacji usłyszanych i wybranych treści kazania. Tutaj przepowiadanie słowa Bożego osiąga swój końcowy efekt, który winien jednocześnie stanowić początek realizacji treści

³¹ Na przykład żona przeżywająca bardzo silne i bolesne napięcie emocjonalne z powodu pijactwa swego męża „słyszy” w kazaniu napiętnowanie pijaków, choć w rzeczywistości kaznodzieja o tym w ogóle nie mówił; podobnie przeżywający silne wyrzuty sumienia z powodu dokonanej kradzieży czuje się zniesławionym publicznie przez kaznodzieję, który rzekomo nazwał go wprost złodziejem, choć w rzeczywistości mówił w kazaniu jedynie ogólnie o obowiązku uczciwości. Zob. J. Kołodziejczyk, *Rola słuchacza...*, s. 130.

³² Por. A. Lewek, *Funkcja kerygmatyczna Kościoła...*, s. 220.

³³ Por. tamże, s. 221.

kazania w życiu słuchacza. Precyzyjne określenie wszystkich efektów kazania jest niemożliwe, gdyż obejmują one głębokie sfery życia duchowo-religijnego, współżycia z Bogiem, które jest niewymierne i wymyka się spod ściśle naukowych, eksperymentalnych badań. Niemniej jednak pewne aspekty i pewien zakres efektów przepowiadania słowa Bożego można zbadać i określić. Trzeba tu odróżnić efekt końcowy kazania w sferze poznawczej, emocjonalnej i zachowaniowej. Przedmiotem badań są zazwyczaj efekty kazania w sferze poznawczej i emocjonalnej³⁴. Wyniki badań nad recepcją intelektualną treści kazań są na ogół deprymujące, gdyż niewiele z tych treści badani słuchacze potrafią powtórzyć. Niektórzy homileci widzą przyczynę tego stanu rzeczy m.in. w monologowej formie głoszenia kazań. Dlatego postulują wzbogacenie i urozmaicenie form przekazywania Ewangelii. Chodzi głównie o stosowanie form dialogowych oraz o wykorzystanie środków audiowizualnych w kościelnym przepowiadaniu, mającym budzić oraz pogłębiać wiarę u słuchaczy³⁵.

UWARUNKOWANIA SPOŁECZNE PRZEPOWIADANIA SŁOWA BOŻEGO

W procesie przepowiadania słowa Bożego istotną rolę odgrywa również środowisko społeczne. Trzeba podkreślić, iż dziś zwraca się szczególną uwagę na rolę środowiska rodzinnego oraz w ogóle środowiska społeczno-religijnego w formowaniu postaw religijnych³⁶. Doświadczenie bowiem wykazuje, że nawet solidna formacja intelektualno-religijna nie wystarcza do właściwego ukształtowania postawy wiary, jeśli człowiek nie ma odpowiedniego oparcia w środowisku swego życia: w rodzinie, w zakładzie pracy, wśród otoczenia. W związku z tym przepowiadanie słowa Bożego nie może abstrahować od uwarunkowań socjologicznych i ograniczać się tylko do przekazywania ortodoksyjnej nauki chrześcijańskiej. Oczywiście nie można absolutyzować środowiska społecznego jako źródła

³⁴ Słuchacz pytany jest najczęściej o to, czy i o ile kazanie podobało się mu oraz co pamięta z jego treści. Oceniając końcowy efekt kazania, należy jednak zawsze brać pod uwagę jego wpływ nie tylko na poszczególne władze człowieka, lecz również na jego postępowanie, na jego życie chrześcijańskie. Może się wówczas okazać, że z powodu słabszej pamięci i niższego poziomu intelektualnego słuchacz kazania nie umie powtórzyć jego treści i wiele z niej nie rozumie, ale słuchając kazania, umocnił swą wolę postępowania zgodnego z podstawowymi wymogami Ewangelii i odrodził swoją emocjonalno-przeżyciową więź z Bogiem, a w konsekwencji ożywił swą czynną miłość Boga i bliźniego. Zob. A. Lewek, *Funkcja kerygmatyczna Kościoła...*, s. 221, 222.

³⁵ Por. A. Lewek, *Możliwości urozmaicenia form kaznodziejskich*, „Homo Dei” 40,3 (1971), s. 199–201; H. Pagiewski, *Wzbogacenie kaznodziejskiego słowa poprzez środki audiowizualne*, „Homo Dei” 50,1 (1981), s. 49–56.

³⁶ Por. E. Gleissner, *Einführung in Glaubenserfahrung*, w: *Lexikon der Pastoraltheologie*, red. F. Klostermann, K. Rahner, H. Schild, Freiburg 1972, s. 183; F. Blachnicki, *Analiza, diagnoza i terapia*, „Tygodnik Powszechny” 10 (1973), s. 1, 2; A. Świącicki, *Społeczne uwarunkowania polskiej religijności*, „Więź” 20,1 (1977), s. 3–20.

postaw, gdyż nie determinuje ono jednostki na tyle, by całkowicie ograniczało jej autonomię³⁷. Co więcej, zadaniem i celem kościelnego przepowiadania jest właśnie budzenie i kształtowanie osobowej wiary chrześcijańskiej jako trwałej sprawności, czyli postawy egzystencjalnej chrześcijan, którzy we współczesnym świecie mają nie tylko nie ulegać przeciwnym chrześcijaństwu wpływom środowiska społecznego, ale dzięki swojej postawie apostołsko-chrześcijańskiej wpływać na ubogacenie tego środowiska reprezentowanymi przez siebie wartościami i ideami chrześcijańskimi.

Niemniej z socjologicznego faktu głębokiej zależności jednostki od środowiska lub grupy społecznej wynikają dla przepowiadającego słowo Boże określone wnioski. Najpierw przepowiadający słowo winien uświadamiać sobie, a także słuchaczom, ogromną rolę, jaką dla formowania się postawy wiary spełnia zgromadzenie wspólnoty wierzących. Głoszenie Ewangelii bowiem we wspólnocie wierzących jest niejako wspierane i intensyfikowane zbiorowym przeżyciem teje kościelnej wspólnoty wiary³⁸. Biorąc pod uwagę fakt znacznego wpływu grupy na jednostkę w dziedzinie postawy wiary, konsekwentnie powinno się dążyć do tego, by aktywnym podmiotem przepowiadania był nie tylko kaznodzieja, ale i słuchacze. Chodziłoby praktycznie o jak największe zaangażowanie słuchaczy w samo kaznodziejstwo, mianowicie we wspólne z kapłanami przygotowywanie kazań, głoszenie ich i dalsze pogłębianie ich treści w zbiorowej dyskusji i dialogu po kazaniu. A więc rodzi się postulat realizowania dialogu homiletycznego – przed kazaniem, w czasie ich trwania oraz po ich zakończeniu³⁹.

Dotykamy tutaj zagadnienia podmiotu przepowiadania słowa Bożego. Głównym podmiotem przepowiadania słowa Bożego jest oczywiście Chrystus. Nie przeczy to jednakże stwierdzeniu, że również Kościół jest tym podmiotem, i to w takim stopniu, w jakim istnieje mistyczna jedność między Chrystusem a Kościołem. W związku z tym można powiedzieć, że właściwie nie pojedynczy człowiek, lecz cały Kościół jako Kościół Wcielonego Słowa i Jego własne Ciało głosi słowo Boże, poprzez które następuje ustawiczne samourzeczywistnianie się eklezjalnej wspólnoty⁴⁰. W tym kontekście warto zwrócić uwagę za Viktorem Schurrem na homiletyczną funkcję konkretnej wspólnoty parafialnej⁴¹. Ona bowiem również jest

³⁷ Por. W. Prężyna, *Funkcja postawy religijnej w osobowości człowieka*, Lublin 1981, s. 31.

³⁸ Por. A. Lewek, *Funkcja kerygmatyczna Kościoła...*, s. 231, 232.

³⁹ Por. E. Weron, *Słuchacz współtwórcą kazania*, „Collectanea Theologica” 3,1 (1969), s. 145–150; D. Zimmermann, *Predigtvorgespräche als Gemeindekatechese*, „Lebendige Seelsorge” 28,5 (1977), s. 289–292; M. Brzozowski, *Dialogiczny charakter przepowiadania*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 24,6 (1977), s. 97–106; J. Tarnowski, *Dialog homiletyczny*, „Materiały Problemowe” 11 (1980), s. 121–128; H. Bednorz, *O większe zastosowanie dialogu w duszpasterstwie współczesnym*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 4 (1971), s. 5–12.

⁴⁰ Por. A. Lewek, *Współczesna odnowa kaznodziejstwa*, z. 2, Warszawa 1980, s. 87.

⁴¹ Por. *Pastoraltheologie im 20. Jahrhundert*, w: *Bilanz der Theologie im 20. Jahrhundert*, red. H. Vorgrimler, R. Vander, cz. III, Freiburg 1970, s. 386 n.

podmiotem kaznodziejstwa, a nie tylko biernym odbiorcą słowa Bożego głoszonego przez kaznodzieję, skoro Kościół lokalny jest częścią Kościoła powszechnego.

Odpowiadając na pytanie, w jakim sensie i zakresie wspólnota parafialna jest podmiotem przepowiadania, najpierw trzeba mieć świadomość, że parafia przepowiada słowo Boże poprzez kaznodzieję, który nie stoi ani poza nią, ani ponad nią, ale w niej, będąc jej integralną częścią. Ponadto wspólnota parafialna przepowiada także bezpośrednio: przez swą egzystencję, przez wiarę, modlitwę i śpiew, przez sprawowanie Eucharystii i liturgii (por. 1 Kor 11,26). Warto też zwrócić uwagę, że również poza budynkiem kościelnym członkowie wspólnoty parafialnej przepowiadają: w czasie rozmów na tematy religijne, poprzez chrześcijańskie wychowanie dzieci, w swoich dziełach literackich, artystycznych, technicznych itp. Te czynności pełnią nie tylko funkcję ewangelizacyjną wobec innych ludzi, lecz także wpływają bezpośrednio na kształtowanie się kaznodziejstwa „urzędowego”, gdyż będąc w pewnym zakresie jakby echem kazań, stają się przedmiotem analizy ze strony kaznodziei, w wyniku czego wywierają pośrednio wpływ na treść dalszych kazań. Ponadto wspólnota parafialna współdziała aktywnie w kształtowaniu się oficjalnego kaznodziejstwa już przez sam swój stosunek i postawę wobec niego: przez obojętność, względnie gorliwość w słuchaniu kazań. Reakcja parafian na przepowiadane słowo Boże wywiera bez wątpienia niemały wpływ na jakość kazań i na kaznodzieję, deprymując go albo mobilizując do ochoczego głoszenia Dobrej Nowiny. Również na samych słuchaczy przepowiadane słowo wpływa skuteczniej wówczas, jeśli cała wspólnota parafialna odznacza się wielką gorliwością religijną, aniżeli gdy jest oziębła i mało zaangażowana w praktykowanie życia chrześcijańskiego. Dalej, członkowie wspólnoty parafialnej wpływają na przepowiadanie słowa w parafii przez swoje modlitwy, przez konstruktywną krytykę kazań oraz przez realizowanie ich treści w codziennym życiu, tak by inni ludzie budowali się wzorowym życiem formowanym przez słuchane w kazaniach słowo Boże (por. 1 Tm 6,1; Tt 2,5.10; 1 Tes 1,6-10; 4,12)⁴².

Dotykamy tutaj kolejnego zagadnienia, mianowicie przepowiadanie rozumiane integralnie, biblijnie i personalistycznie otwiera człowieka na wspólnotę Kościoła oraz ją buduje. To stwierdzenie nie stanowi bynajmniej jakiegoś „pobożnego” postulatu czy roszczenia wysuwanego przez Kościół, lecz wynika z samych źródeł objawionych, w których współczesna teologia biblijna wyróżnia dwie fazy spotkania człowieka z Chrystusem. Najpierw realizowane jest spotkanie z Jezusem historycznym i towarzyszy mu odpowiedź wiary: *Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga Żywego* (Mt 16,16). Druga faza spotkania dokonuje się już po zmartwychwstaniu Chrystusa. Wtedy Jezus, wywyższony Kyrios, „powtórnie” wcielił się we wspólnotę Kościoła. Stąd odpowiedzią wiary, jako zbliżenie się do uwielbionego Pana i zjednoczenia się z Nim, jest włączenie się w Chrystusa mistycznego, czyli Chrystusa wspólnoty lub Chrystusa kolektywnego. Spotkanie z Chrystusem w sensie

⁴² Por. A. Lewek, *Współczesna odnowa...*, s. 87, 88.

indywidualnym stanowi wejście w Chrystusa w sensie kolektywnym, ponieważ – wykorzystując podstawowe pojęcie luterńskiej reformacji – *Christus solus* żyje w swoim Kościele jako *Christus totus*⁴³. Stwierdzenie to jest o tyle istotne, gdyż akcentowanie tylko personalistycznego charakteru wiary w przepowiadaniu może prowadzić do uznania jej za wartość wyłącznie osobistą, prywatną, oderwaną od środowiska kościelnego. W praktyce taka tendencja wyraża się w postawie: „Chrystus – tak, Kościół – nie”. Zwolennicy tego hasła deklarują się jako osoby wierzące w Chrystusa, ale wiarę swą traktują jako coś bardzo osobistego i dlatego nie czują potrzeby więzi z Kościołem. Negowanie zaś Kościoła to negowanie części dzieła Chrystusa, to faktyczne ignorowanie dokonanego przezeń zbawienia, które jest aktualizowane właśnie w Kościele⁴⁴. Stąd rodzi się postulat ukazywania wiary w przepowiadaniu w ten sposób, żeby z jej aspektu personalistycznego wynikał jasno aspekt eklezjalny.

Warto w tym kontekście odwołać się do niemieckiego teologa Alberta Höfera, którego analizy mogą ukazać kierunek rozważań nad eklezjalnym aspektem przepowiadania⁴⁵. Bazuje on na trzech elementach, które wyrażają się w następującej formie: „wierzę dzięki Kościołowi”, „wierzę w Kościele”, „wierzę w Kościół”. Eklezjotwórcza funkcja przepowiadania najbardziej dochodzi do głosu w ramach drugiego elementu, gdyż „wierzyć w Kościele” oznacza wnosić swój udział we wspólnotę wierzących, a przez to przyczyniać się do aktualizowania i wzrostu społeczności, którą jest Kościół lokalny.

Uwypuklanie w wierze nie tylko jej aspektu osobistego, ale także wymiaru społecznego pozwala wskazać na fakt, że chrześcijanin, łącząc się z wiarą całego Kościoła, staje się jego częścią, czyli „wierzy w Kościele”, a tym samym przyczynia się do wzrostu Kościoła partykularnego. Wiara bowiem sama z siebie jest ukierunkowana na wspólnotę. Ona nie tylko tworzy wspólnotę tych, którzy wierzą, ale jednocześnie wzywa do tej wspólnoty. Dzięki wspólnemu przeżywaniu słowa Bożego wiara zdąża do zjednoczenia w tym samym Chrystusie wszystkich przyjmujących słowo. Chrystus natomiast sprawia, że jedność wierzących jest umacniana przez nieustannie przychodzącego Ducha Świętego. W ten sposób na mocy jedności w przyjmowaniu słowa Bożego kształtuje się wśród wierzących jedność Ducha, czyli kościelna wspólnota wiary⁴⁶. Każdy więc, kto chce wejść

⁴³ Por. R. Łukaszyk, *Eklezjalny i osobowy wymiar aktu wiary*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 29,2 (1982), s. 97. O tożsamości zmarłychwstałego ciała Chrystusa z ciałem Chrystusa, którym jest Kościół, pisze L. Bouyer, *Kościół Boży. Mistyczne Ciało Chrystusa i świątynia Ducha Świętego*, Warszawa 1977, s. 301–303.

⁴⁴ Por. M. Rusecki, *Dlaczego niektórzy akceptują Chrystusa, a odrzucają Jego Kościół?* w: *Problemy współczesnego Kościoła*, red. tenże, Lublin 1996, s. 116; E. Schick, „*Chrystus tak, Kościół nie!*”? Katowice 1993.

⁴⁵ Por. *Formuły wiary dla wierzących? O związku między wiedzą a życiem w wierze*, „Ateneum Kapłańskie” 87,125 (1995), s. 83.

⁴⁶ Por. J. Krucina, *Wiara a Kościół jako wspólnota*, w: *W nurcie zagadnień posoborowych*, red. B. Bejze, („Wiara odnowiona” 4), Warszawa 1970, s. 121.

w rzeczywistość wiary, musi wejść w istniejącą uprzednio rzeczywistość Kościoła partykularnego, musi być przezeń przyjęty. Jego własne *Credo* musi podążać za *Credo* Kościoła. W ten sposób wierzący Kościół, którego wiara staje się wiarą poszczególnych chrześcijan, jest ożywiany i umacniany wiarą wszystkich swych członków. Wspólnota lokalna tym doskonalej uobecnia żyjący Kościół Chrystusowy, im bardziej tworzący go chrześcijanie upodabniają się poprzez wiarę do Chrystusa, żyją w świętości, miłości i posłuszeństwie⁴⁷.

Wspólnototwórcza funkcja wiary nie wypełnia się całkowicie i wyłącznie dzięki społecznemu aspektowi wiary religijnej, choć z pewnością jest to element najistotniejszy. Kościół urzeczywistnia się nie tylko z tej racji, że wiara jako wspólna właściwość poszczególnych ludzi łączy ich we wspólnotę osób wierzących, ale również dlatego, że z wiarą w pewien sposób stykają się wszystkie zewnętrzne, instytucjonalne, strukturalne i organizacyjne formy, którymi żyje i dysponuje Kościół Chrystusowy. Przekazywane przez Kościół w ludzkim języku prawdy wiary, dogmaty, jak i cały kult religijny, zachowywanie norm moralnych i praktyk religijnych, wreszcie akceptacja struktury organizacyjnej i hierarchicznej Kościoła musi dokonywać się w kontekście wiary. Wspomniane wyznaczniki mogą bowiem pozostać zewnętrznymi tylko objawami życia religijnego lub wręcz niezrozumiałymi i magicznymi czynnościami Kościoła, gdy brak jest wiary, która nadaje im właściwe znaczenie i charakter. To wiara podnosi je do sfery nadprzyrodzonej i pozwala dostrzec w nich czynniki pośredniczące, otwierające dostęp do prawdziwej komunii z Chrystusem. Za pośrednictwem wiary w tych wyznacznikach eklezjalności wspólnoty lokalnej dostrzega się Boże objawienie, kult eucharystyczny wraz z sakramentami świętymi i modlitwą, przykazania i wartości moralne oraz porządek kościelny, których źródłem nie jest tylko działanie ludzkie, ale przede wszystkim Bóg w osobie swego Syna Jezusa Chrystusa. Dzięki wierze można w nich odkryć wymiar zbawczy. Ostatecznie wiara nadprzyrodzona obejmując wymienione elementy, kształtuje z nich czynniki konstytuujące wspólnotę Kościoła⁴⁸.

Z powyższego wynika, że przepowiadanie słowa Bożego zakłada istnienie słuchaczy odpowiednio dysponowanych. W adhortacji o ewangelizacji *Evangelii nuntiandii* (8 XIII 1975) Paweł VI stwierdza, że „przepowiadanie osiąga swą pełną moc i znaczenie tylko wtedy, kiedy jest słuchane, przyjęte, przyswojone i kiedy w tym, kto je przyjmuje, wznieca przylgnięcie całą duszą” (nr 23). Tak więc żywa wiara i wspólnota wierzących wtedy będzie owocem słuchania słowa Bożego, jeśli słuchanie to będzie autentyczne. Chodzi tu jednak o coś więcej niż zwykle słuchanie uchem, czy rutynowe przyjmowanie wiadomości. Chodzi o – jak

⁴⁷ Por. T. Dereziński, *Urzeczywistnianie się Kościoła uniwersalnego w Kościele partykularnym w świetle literatury posoborowej*, Lublin 2002, s. 108.

⁴⁸ Por. J. Krucina, *Wiara a Kościół...*, s. 116.

określa to Heinrich Fries – słuchanie egzystencjalne⁴⁹. W takim słuchaniu człowiek aktualizuje całą swoją osobowość, całe swoje „ja” utrzymuje w pełnej gotowości do przyjęcia Bożego słowa. Prawdziwe słuchanie słowa Bożego wymaga bowiem zaangażowania osobowości, podporządkowania Bogu wszystkich władz osoby ludzkiej, aby wypełniało całe myślenie i działanie człowieka⁵⁰.

Evangelii nuntiandii, mając na uwadze owocny odbiór przepowiadanego słowa, udziela wskazówek, jak różnym kategoriom ludzi głosić Dobrą Nowinę (por. nr 49–58). Zauważa, że ewangelizacja wtedy będzie skuteczna, jeśli przepowiadanie będzie skierowane do wspólnot wiernych, których działalność może i powinna dotrzeć do innych skupisk (por. tamże, nr 57). „Wspólnoty te (*communitates a basi*), na swoisty sposób, mogą promieniować na małe grupy społeczne, wioskę czy inne, w sprawach duchowych i religijnych” (tamże, nr 58). Przy zachowaniu określonych warunków małe wspólnoty mogą być bardzo przydatne, by przepowiadane słowo zostało usłyszane i należycie przyjęte przez odbiorców (por. tamże, nr 57, 58).

Niezastąpioną i ciągle aktualną misję spełnia parafia, podtrzymując i ożywiając wiarę⁵¹. Jest ona uprzywilejowanym miejscem wzrostu wiary i formacji religijnej oraz stałym miejscem spotkania z posługą słowa Bożego⁵². Według Jana Pawła II parafia jest wspólnotą wiary, w której świeccy różnych środowisk i zrzeseń mogą jednoczyć się dla ożywienia ewangelizacyjnego. Jest to niezbędne do wszczepiania ludzi w Kościół oraz dawania świadectwa w świecie współczesnym⁵³. Przepowiadanie słowa Bożego w parafii może przybrać różne formy. Konstytucja o liturgii świętej zaleca głoszenie homilii, która stanowi część liturgii (por. nr 9, 52). Oprócz homilii, która swoją treść czerpie przede wszystkim z Pisma Świętego i liturgii (por. tamże, nr 35), dokumenty soborowe i posoborowe kładą także nacisk na katechezę⁵⁴. Ponieważ jednak przepowiadanie kościelne należy do najbardziej istotnych przejawów obecności Kościoła w świecie, dlatego ciągle musi ono być otwarte na nowe metody głoszenia Chrystusowego orędzia zbawienia. Także Kościół współczesny poszukuje nowych dróg dotarcia do dzisiejszych ludzi.

⁴⁹ Por. *Der Hörer des Wortes Gottes*, w: *Hörer und Predikt*, Würzburg 1960, s. 54–57.

⁵⁰ Por. tamże, s. 59, 60.

⁵¹ Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici*, 30 XII 1988, nr 26.

⁵² Zob. Paweł VI, *Miłość Kościoła lokalnego*. Przemówienie na środowowej audiencji ogólnej 18 VIII 1976, „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” 46,8–9 (1977), s. 245.

⁵³ Por. Jan Paweł II, *L'Allocution au Concil des laïcs 10 X 1979*, „La documentation catholique” 61 (1979), nr 1774, s. 965.

⁵⁴ Zwłaszcza adhortacja *Catechesi tradende* (16 X 1979) koncentruje się na tej formie przepowiadania. Jan Paweł II w wspomnianym dokumencie nazywa parafię „pierwzoplanowym miejscem katechezy”, w którym ludzie ochrzczeni i bierzmowani mają świadomość bycia ludem Bożym i przynależności do jednej wspólnoty. Parafia winna być krzewicielką i inspiratorką katechezy, miejscem, z którym chrześcijanie są złączeni ścisłymi więzami, między innymi dzięki przepowiadaniu (por. nr 67).

Zaowocowało to sformułowaniem postulatu nowej ewangelizacji, wymagającej „nowej gorliwości, nowych metod i nowego sposobu głoszenia i świadectwa Ewangelii”⁵⁵. Jest ona działaniem uzdalniającym współczesny Kościół do możliwie najpełniejszego przekazywania wartości ewangelicznych współczesnym ludziom. Pozwala bowiem na zastosowanie takich środków i metod, dzięki którym można lepiej zrozumieć Ewangelię, zachwycić się nią i przyjąć ją w życiu. Poszukiwanie nowych metod i środków oddziaływania wraz z nową rzeczywistością społeczno-kulturową decydują o tym, że współczesna ewangelizacja określana jest przymiotnikiem „nowa”. Treścią tej nowości jest także podmiot ewangelizacji. Obok hierarchii kościelnej w przepowiadaniu słowa Bożego powinni być angażowani także ludzie świeccy. Dlatego też, aby słowo Boże mogło być przyjęte przez wszystkich, potrzebne są zespoły wiernych, którzy na co dzień żyją Ewangelią i którzy dla siebie są wzajemnie braćmi. Poszczególnemu człowiekowi oprócz znajomości i przyjaźni potrzebny jest krąg osób złączonych więzią wspólnej wiary, aby przez kontakty ze wspólnotą wierzących dokonywała się wymiana myśli i pomoc w kształtowaniu świadomości i postawy chrześcijańskiej⁵⁶.

Parafia powinna być uprzywilejowanym miejscem wzrostu wiary i uświadczenia religijnego parafian. Musi jednak ono liczyć się z faktami występowania we wszystkich środowiskach parafialnych, chociaż w różnym, nasileniu, ludzi nie tylko głęboko wierzących, ale także obojętnych, wątpiących, a nawet niewierzących. Tych ostatnich kategorii parafian nie można pozostawić na marginesie zainteresowań duszpasterskich. Z pastoralnego punktu widzenia trzeba uznać wszystkich mieszkańców terytorium parafii takimi, jakimi oni są. Jeżeli reprezentują oni zredukowaną postać chrześcijaństwa, są katolikami dystansującymi się, nominalnymi czy selektywnymi, to trzeba im pomóc przebyć drogę do pełnego włączenia się w parafialną wspólnotę wiary. Czymś głęboko niewłaściwym byłoby ograniczenie rozmiarów wspólnoty parafialnej tylko do ludzi aktywnie zaangażowanych w życie religijno-parafialne. W społeczeństwie pluralistycznym duszpasterstwo uczestniczących w wierze i życiu Kościoła powinno więc być uzupełnione duszpasterstwem zaadresowanym do tych, którzy zachowują częściowy dystans wobec wspólnoty ludzi wierzących. Wynika to jednak przede wszystkim z przesłanki teologicznej – *mysterium communionis*⁵⁷.

Nie dziwi zatem, że współczesne dokumenty Kościoła domagają się, aby funkcja przepowiadania była dowartościowania przez ewangelizację czy też przepowiadanie misyjne w parafii⁵⁸. *Kodeks prawa kanonicznego* zaleca wręcz,

⁵⁵ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis*, 25 III 1992, nr 18.

⁵⁶ Por. *Wiara, modlitwa i życie w Kościele Katowickim*. Uchwały I Synodu Diecezji Katowickiej, Katowice–Rzym 1976, nr XVI, 3.2.2.6.

⁵⁷ Por. R. Kamiński, *Parafia miejscem realizacji duszpasterstwa*, w: *Teologia pastoralna*, t. 2, red. tenże, Lublin 2002, s. 34–36.

⁵⁸ W adhortacji *Evangelii nuntiandi* Paweł VI zaleca, aby celem ewangelizacji było przybliżanie ludziom Dobrej Nowiny, żeby mogli żyć Ewangelią na co dzień. Dokument ten zawiera m.in.

by wszystkimi siłami dążyć, aby orędzie ewangeliczne dotarło również do tych, którzy przestali praktykować lub nie wyznają prawdziwej wiary (por. kan. 528). Ten sam dokument stanowi ponadto, że w parafii, która jest „określoną wspólnotą wierzących” (por. kan. 515 § 1), proboszcz powinien dołożyć wszelkich starań, by jego wiernym głoszone było słowo Boże i aby byli oni pouczeni o prawdach wiary (por. kan. 528). Kodeks nazywa przepowiadanie „podstawowym obowiązkiem duszpasterskim”, a w uzasadnieniu podaje, że „Lud Boży jednoczy się przede wszystkim przez Słowo Boga żywego” (kan. 762). Takie przepowiadanie powinno jednakże przedstawiać nie tylko system, ale zdarzenie zbawcze, które w istocie polega na tym, że Bóg udziela siebie w Jezusie Chrystusie (por. kan. 768). Nie dziwi zatem wołanie Jana Pawła II u progu trzeciego tysiąclecia, aby „na nowo rozpalic w sobie pierwotną gorliwość i pozwolić, aby udzielał się nam zapal apostolskiego przepowiadania, jakie wzięło początek z Pięćdziesiątnicy”⁵⁹. Wezwanie to podjął również Benedykt XVI w posynodalnej adhortacji apostolskiej o słowie Bożym w życiu i misji Kościoła *Verbum Domini* (30 IX 2010):

Dlatego nasze czasy powinny być coraz bardziej czasami słuchania na nowo słowa Bożego oraz nowej ewangelizacji. Ponowne odkrycie, że słowo Boże ma centralne znaczenie w życiu chrześcijańskim, pomaga nam odnaleźć na nowo najgłębszy sens tego, co z mocą przypomniał papież Jan Paweł II: nadal prowadzić *missio ad gentes* i poświęcić wszystkie siły *nowej ewangelizacji*, zwłaszcza w tych krajach, gdzie Ewangelia została zapomniana albo spotyka się z rozpowszechnioną obojętnością z powodu szerzącego się sekularyzmu. Niech Duch Święty obudzi w ludziach głód i pragnienie słowa Bożego oraz powoła gorliwych zwiastunów i świadków Ewangelii (nr 122).

Konkludując, można stwierdzić, że przepowiadania słowa Bożego uwarunkowane jest różnymi czynnikami. Przede wszystkim musi ono mieć charakter słowa Bożego wypowiedzanego przez słowo ludzkie (por. tamże, nr 11–13). Będzie ono miało taki charakter, gdy będzie słowem przyjętym przez wiarę i gdy będzie skierowane do słuchaczy jako wezwanie do wiary. Takie głoszenie słowa Bożego wynika z jego celu, zabezpieczającego zarazem personalistyczny i eklezjalny charakter przepowiadania.

PSYCHOLOGICAL AND SOCIAL CONDITIONS IN PREACHING THE WORD OF GOD

Summary

God speaks to a man and at the same time speaks to him through the other person. We are, therefore, within the realm of interpersonal relations. Hence while talking about

wskazania, jak ewangelizować współczesnych ludzi (por. nr 49–59) i jakich form ewangelizacji używać, by stanowili oni wspólnotę wierzących (por. nr 43–48).

⁵⁹ Lista apostolski *Novo millennio ineunte*, 6 I 2001, nr 40.

preaching the Word of God one has to pay attention to circumstances and rules of interaction of the preached Word of God on a listener's reason, will and emotions as major receptors of the content of the church preaching and at the same time as factors of the act of a personal faith. Such a preaching of the Word of God results from its purpose, securing both the personalistic and ecclesiastical character of the preaching. Therefore in the preaching of the Word of God a vital role is performed by a social community. Experience shows that even a solid intellectual and religious formation does not suffice for a proper shaping of the attitude of faith, if one does not have a proper support in an environment of one's life. Hence the preaching cannot escape sociological conditions and be restricted only to transmitting an orthodox Christian teaching. Preaching the Gospel in the community of the faithful should be supported and intensified by a communal experience of this church community of faith.

Słowa klucze: komunikacja interpersonalna, kościelne przepowiadanie, kościelna wspólnota wiary, wiara osobowa

Keywords: church community of faith, church preaching, interpersonal communication, personal faith